

idź

TYLKO Z DROWE RYBY

prąd

pod

PŁYNĄ POD PRĄD

ISSN 1734-2708, INDEKS 332143, NAKŁAD 1700 EGZ.

ROK 7, NR 5 (58) MAJ 2009, CENA 2,50 zł (VAT 0%)

Paweł Chojecki

MODLITWA A POLITYKA

W numerze:

Modlitwa a polityka P. Chojecki.....	1
Świńska grypa R. Paul.....	2
Michał Pluta komentuje	2
Pan Bóg na emeryturę? St. Michalkiewicz.....	3
Falstart Libertasu Polska Zjednoczona ... Grzegorz Lepianka	4
Jak obejść 4 czerwca? H. Krzyżanowski.....	5
Raport rtm. Pileckiego...	6
Wywiad z dr Paulem Cameronem.....	7
Polskie sukcesy A. Lesiakowski.....	8
Piaski i ruiny R. Lesiakowska.....	9
Przegląd prasy ... M. Cuberbiller.....	11
Za co sądzić generała? P. Setkowicz.....	12
Inkwizycja - P. Setkowicz	14
Manipulacja „prawami człowieka” - J. Tomczak	16
Oda do radości na M. Pluta.....	16
Bartp.....	17
JKM komentuje.....	18
Okiem.....	18
A. Kopeć kontra L. Kolarska - Bobińska	20



Przede wszystkim więc napominam, aby zanosić błagania, modlitwy, prośby, dziękczynienia za wszystkich ludzi, za królów i za wszystkich przełożonych, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i uczciwości.

Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy. 1 Tym. 2:1-4

Zacznę od znanej historii pozornie niezwiązanej z tematem:

Pewien człowiek szedł z Jerozolimy do Jerycha i wpadł w ręce zbójców, którzy go obrabowali, poranili i odeszli, zostawiając go na pół umarłego.

Przypadkiem szedł tą drogą jakiś kapłan i zobaczywszy go, przeszedł mimo.

Podobnie i Lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, przeszedł mimo.

Pewien Samarytanin zaś, podróżując tędy, podjechał do niego i ujrawszy, ulitował się nad nim. I podszedłszy opatrzył rany jego, zalewając je oliwą i winem, po czym

wsadził go na swoje bydlę, zawiązał do gospody i opiekował się nim. A nazajutrz dobył dwa denary, dał je gospodarzowi i rzekł: Opiekuj się nim, a co wydasz ponad to, ja w drodze powrotnej oddam ci. Łuk. 10:30-35

Większość chrześcijan zgodnie oburzy się na kapłana i lewitę. Warto jednak zauważyć, że ci ludzie nie zrobili niczego złego w sensie sprawczym. Można nawet przypuszczać, że skierowali do Boga jakieś pobożne westchnienie za skatowanego biedaka. Jezus jednak o tym nie wspomina. Dlaczego? Bo w tej konkretnej sytuacji nawet modlitwa była czymś daleko niewystarczającym. Tu trzeba było czynu!!!

Sytuacja, w której możemy czynnie zmienić złą rzeczywistość, a nie robimy tego, nie świadczy o nas najlepiej. Pójdźmy jednak krok dalej – co powiedzielibyśmy o człowieku, który modli się o coś, a jednocześnie nie kiwnie palcem, by osobiście przyczynić się do ziszczenia swojej prośby, mając takie możliwości? Obludnik? Głupiec? Leń? Może „trzy w jednym”...

Dzisiaj wśród pobożnych chrześcijan do dobrego tonu należy postawa „niemieszania się do polityki”. Co więcej,